



# NOWINKI JEDYNKI



PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1  
IM. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO  
W KĘTRZYNIE

## GUMBALL I JEGO RYBKİ

nr 6(104)  
rok szkolny 2020/21

### Ważne tematy:

- ☺ AKCJA ŻONKIL 2021 symbol życia, pamięci i nadziei
- ☺ Literackie sukcesy naszych redaktorów
- ☺ Wiosna, wiosna, wiosna ach, to Ty...
- ☺ Kolejna część powieści Filipa WORLD OF POLAND
- ☺ Lekki, których nie wolno podawać kotom

**R**azu pewnego,  
Gumball mały  
dostał złotą rybkę.  
Bardzo się ucieszył,  
więc całymi dniami  
patrzył na nią  
przez szklaną szybkę.  
**N**adał imię rybce  
-jak dla przyjaciela,  
często do niej mówił,  
a nawet śpiewał.  
**S**zybko się przekonał,  
jak wielką moc ma kolega,  
zdziwił się bardzo,  
gdy ten przemówił do niego.  
**I** widzi, jak rybka zwinnie

wyskakuje z wody,  
bo się okazało,  
że urosły jej nogi.  
**U**cieszył się Gumball  
i krzyknął z radości,  
bo w końcu ma druha  
do wspólnych żwawości.

Natalia G. 2a  
laureatka II miejsca  
XXV Ogólnopolskiego  
Konkursu im. Ireny Kwinto  
„Życie bajką jest”.

### W tym numerze:

Muzyczne sukcesy	2
Lubię konkursy	3
Marzenie Zosi	3
Praca konkursowa Fabiana	4
Współczesny Samarytanin	5
Narodziny króliczków	6
Ciekawostki o czekoladzie	7
Poradnik Mileny o kotach	8
Gdańsk i Kętrzyn	10
Uśmiechnij się	11



# Z ŻYCIA NASZEJ SZKOŁY KWIECIEŃ

## MUZYCZNE SUKCESY NASZYCH REDAKTORÓW



Grupa "Mini Jedyneczki" w składzie: Ula Kosaty, Ewa Fiedorowicz, Kuba Sosciński, Natalka Górecka i Zosia Lach pod kierownictwem pani Dorotki Gwardy zdobyła **I MIEJSCE** na Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Religijnej

„W hołdzie Janowi Pawłowi II" organizowanym przez Morąski Dom Kultury Starsza grupa "Jedyneczki" w składzie: Joanna Sieńko, Igor Malinowski, Anna Warkowska Iga Górńska, Anna Strzyż i Natalia Koprowska zdobyła **wyróżnienie** za utwór „Okulary wiary”.

Gratulujemy!

A.B-T

W skład zespołu redakcyjnego „Nowinki Jedyneki” wchodzi dzieci, które również są członkami zespołów muzycznych pani Dorotki Gwardy.

W kwietniu pojawiły się kolejne sukcesy, z których jesteśmy bardzo dumni jako społeczność „Jedyneki”.



## AKCJA „ŻONKILE 2021”



Nasza szkoła przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji „Żonkile 2021” upamiętniającej powstanie w getcie warszawskim. Pomysłodawcą akcji jest Centrum Edukacyjnego Muzeum POLIN. Młodsze dzieci uczestniczyły w zajęciach opartych na słuchowiskach „Pamięć drobinek” Zofii Staneckiej

i „Historia z pewnej ulicy” Justyny Bednarek Była to okazja do rozmowy na temat pamięci i historii. Dzieci identyfikowały i opisywały postawy związane z odwagą, troską o innych, potrzebą zachowania pamięci.

Klasy 4-6 na podstawie filmu „Będę pisać” w reżyserii History Story poznały współczesną dziewczynę z Muranowa, która dzięki duchowi z przeszłości poznaje losy żydowskich nastolatków przed wojną i w trakcie wojny.

Uczniowie klas 7-8 oglądali film „Muranów - Dzielnica Północna” w reżyserii Łukasza Kamila Kamińskiego. Materiał w stylistyce youtuberskiej opowiada historię Muranowa, dawnej dzielnicy żydowskiej w Warszawie i jej mieszkańców.

Symbolem akcji są żółte żonkile - życie, nadzieja i pamięć.

A.B-T

A.B-T

## LUBIĘ KONKURSY



Mam na imię Luiza Matyjaszek, chodzę do klasy 3d. Lubię zwierzęta, spędzać z nimi czas, czytać o nich i oglądać programy przyrodnicze. Moimi ulubionymi zwierzętami są konie. Miałam swojego konia, na któ-

rym nauczyłam się jeździć. Bardzo go kochałam bo był ze mną od moich urodzin ale niestety zachorował i od-



szedł. Teraz jeżdżę na innych koniach. Lubię także

rysować, robić różne prace plastyczne i brać udział w konkursach. W wolnych chwilach jeżdżę na rolkach, hulajnodze i rowerze. Kolekcjonuję figurki koni i sama robię dla nich akcesoria jeździeckie na wzór prawdziwych. Dziękuję za docenienie pracy konkursowej: mojej i Lilii Adamowicz.

Luiza M. 3d

## MARZENIE ZOSI

Jestem detektywem, może nie wierzycie. Marzyłam o tym przez całe swoje życie... Mali detektywi mają wciąż nowe wyzwania. Szukają zagubionych rzeczy i rozwiązują trudne zadania. Nie wiem, czemu to wszystko się dzieje? Ale ja tym puncie naprawdę szaleję. Nagle patrzę i oczom nie wierzę. Czy tu biega jakieś zwierzę? Ooo! Dzieciaki łobuziaki po lesie hasają i bardzo się wygłupiają. Nagle słyszę... Lament, stęki i jakieś dziwne dźwięki. Dziewczę pędzi jak szalone i jest bardzo wystraszone. Łzy ociera, szuka czegoś? Krzyczy, że poszukuje Notesu jakiegoś! Wzięłam lupę, płaszcz skórzany i kapelusz- ten od mamy. Poszłam szukać poszlak wiew-  
lu,

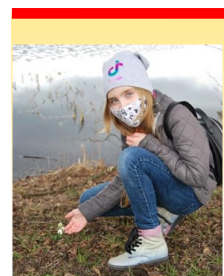
aby znaleźć się u celu. Zobaczyłam skrawek kartki, aż mnie przeszły jakieś ciarki. Zeszłam ścieżką nieopodal ci-  
su, aż znalazłam się obok długopisu. Popatrzyłam w prawo, w lewo i spojrzałam też na drzewo. Co za dziupla! -pomyślałam i do środka jej zajrzałam. Patrzę, a tam dzieciotł czyta wiersze swoim dzieciom. Nie do wiary! Oto notes mojej koleżanki Maudie. Szybko biegnę do dziewczyny, aby przekazać dobre nowiny. Zagubiony notes dałam i się przy tym uśmiechałam. Poprawiam na głowie mój kapelusz, biegnę szukać przygód wielu. Detektywem jestem wielkim, wystarczy tylko słowo... dzie-  
ki.

Zosia L. 2a

WYRÓŻNIENIE

XXV Ogólnopolski Konkurs  
im. Ireny Kwinto „Życie bajką jest”

## WIOSNA, WIOSNA ACH TO TY...



W końcu nadeszła! Długo wyczekiwana, wytęskniona ... Dni są coraz dłuższe, a słońce z każdym dniem mocniej przygrzewa. Na drzewach pojawiły się pierwsze zielone listki. Zachęcam wszystkich uczniów do korzystania z pięknej, wiosennej pogody. Zostawcie telefony, komputery. Wystarczy wycieczka do pobliskiego lasu, by przekonać się, jak wielkie bogactwo przyrody jest na naszym terenie. Możemy spotkać wiele ciekawych okazów świata roślin i zwierząt - wystarczy mieć oczy szeroko otwarte!

Joanna S. 4a



# PRACA KONKURSOWA NASZEGO REDAKTORA FABIANA

## LAUREATA I MIEJSCA

w XXV Ogólnopolskim konkursie im. Ireny Kwinto „Życie bajką jest” z tematem przewodnim „Podróż po wirtualnym świecie bajki”- część literacka.

Jeden dzień w bajce „Niesamowity świat Gumballa”

Dzisiaj zapowiada się wyjątkowo piękny dzień. Słońce mocno świeci, nie ma wiatru, a niebo jest takie niebieskie. Nagle zobaczyłem na niebie twarz Gumballa. Szybko podbiegłem do okna i patrzyłem z zachwytem. Nie mogłem w to uwierzyć. Nagle usłyszałem:

- Fabianie, możesz wejść na jeden dzień do mojego świata. Czy chcesz?

- Oczywiście, że chcę! - odpowiedziałem.

- Dobrze, ale musisz zamknąć na moment oczy.

Posłusznie to wykonałem i tak się wszystko zaczęło. Wylądowałem na chodniku w parku, w którym było dużo niespotykanych roślin i ogromny plac zabaw. Poprosiłem Gumballa, aby

mnie oprowadził po okolicy.

- Najpierw musimy coś zjeść - powiedział.

Poszliśmy do Joyful Burgera. Zjedliśmy frytki, po jednym burgerze, a na deser podwójne lody. Moja mama nie byłaby zadowolona - pomyślałem. Następnym celem do zwiedzenia była szkoła. Poznałem tam Tobiasza, który jak zwykle kłócił się z Gumballem o to, kto jest lepszy. Doszło nawet do małej bójki. Dyrektor Brown wpisał imię w urzędce. To piąta w tym tygodniu, a dzisiaj jest dopiero środa...

- To niemożliwe! - wypalilem. Ja jeszcze nie dostałem żadnej w swoim życiu - dodałem.

Co!?! Kłamiesz jak mój kolega Kleiton.

- Nieprawda! - krzyknąłem oburzony. Możesz zapytać moją wychowawczynię panią Dorotkę.

- Skończmy już tę rozmowę, bo mamy coraz

mniej czasu. Kto ostatni dobiegnie do domu - ten „zgnie jajko”. Dziwne określenie - pomyślałem. Przyjmuje wyzwanie, chociaż nie jestem zbyt szybki. Miałem szczęście i wygrałem! Określenie „zgnie jajko” nie pasuje do mnie - w sumie, to nie pasuje do nikogo. W domu Gumballa przywitali mnie jego rodzice i rodzeństwo. Był dla mnie bardzo miły. Poznałem też żółwia, który patrzył na mnie z ciekawością. Z opowiadań dowiedziałem się, że ten żółw jest silniejszy nawet od ciężarówki. Bawiliśmy się w grę „Knij i walcz”, którą wymyślił Gumball ze swoim bratem Darwinem. Niektóre wyzwania były bardzo śmieszne np. zatorzyć wszystkie ubrania, które są w domu, zbudować rzeźbę z przyborów kuchennych albo przeskoczyć przez wysoki płot sąsiada. Zrobiło się późno, zjedliśmy kolację

i mieliśmy iść spać. Jednak plan się zmienił i poszliśmy do taxienui urządzić bitwę na pastę do mycia zębów. To była heca. Pasta zmalowała się wszędzie: na naszych ubraniach, twarzach i ścianach. Nawet trochę wleciało mi do ust. Bitwa była zacięta. Nagle rozległ się płacz. Darwin dostał pastę w oko.

- Wiem co trzeba zrobić, opłucz je - poradziłem.

Cola? - zapytał Gumball.

- Nie, woda! - krzyknąłem.

Na szczęście oko zostało uratowane. Walka nas wykończyła, więc szybko pościapaliśmy do łóżek. Gdy się obudziłem, znajdowałem się w swoim pokoju. To była bardzo fajna przygoda. Szkoda, że trwało jeden dzień, ale rozumiem to. Gumball chciałby zaprowadzić do swojego świata też inne dzieci. Może kiedyś i ja będę miał okazję pokazać mu swój świat.



## WSPÓŁCZESNY SAMARYTANIN

Mówi się, że współczesny świat zdominowała technologia i nauka, że ludzie widzą tylko ekrany swoich smartfonów lub komputerów, że trudno nam dostrzec drugiego człowieka, a co dopiero jego problemy. Czy tak rzeczywiście jest?

Klasa 5 a podczas lekcji związanej z "Przypowieścią o miłosiernym Samarytaninie" zastanawiała się, czy współcześni ludzie umieją być jak Samarytanin, czy raczej wybierają postawę lewity i kapałana? Kim jest współczesny Samarytanin?

Oto niektóre wypowiedzi uczniów.

p. Edyta wraz z klasą 5a

\*\*\*

"We współczesnym świecie żyją osoby, które można nazwać Samarytaninami. Współczesnym samarytaninem nie musi być osoba majątna ani znana, może nim być każdy z nas, kto odczuwa potrzebę pomocy innym ludziom. Takimi osobami są na przykład wolontariusze, którzy pomagają osobom chorującym na covid -19, robiąc zakupy, przynosząc leki, sprawdzając jak się czują osoby przebywające na kwarantannie. Nawet w naszym mieście są takie osoby, które pomagają bezinteresownie w

ten sposób innym.

Najbardziej znanym Samarytaninem w Polsce jest według mnie Jurek Owsiak, który prowadzi Fundację Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy od 1993 roku. Wszyscy znamy i



podziwiamy coroczną organizację zbiórki pieniędzy na cele związane z ochroną i ratowaniem zdrowia, w szczególności dzieci. Na ulicach wielu miast i wsi co roku przeprowadzana jest zbiórka pieniędzy przez licznych wolontariuszy. To osoby, które pomagają nieodpłatnie, zwykli, przeciętni ludzie, a czasem też celebryci. Za parę lat chciałbym również wziąć udział w tej zbiórce, bo czuję, że mógłbym w ten sposób pomóc komuś chorującemu i w potrzebie.

Ostatnio coraz mniej słyszy się o wolontariuszach wyjeżdżających do Afryki, którzy pomagają nie tylko lokalnym społecznościom, ale też uczestniczą w projektach ochrony zagrożonych gatunków zwierząt i przyrody. Takie osoby często narażają swoje życie żeby pomagać innym w trudnych warunkach. Często widzimy w telewizji obrazy głodujących

dzieci, próby ratowania ginących gatunków, konflikty zbrojne w państwach i myślę, że to największe wyzwanie współczesnego świata - bezinteresowna pomoc wszystkim istotom, zagrożonym przez głód, wojny i kataklizmy i tam powinny być skierowane oczy i ręce całego świata".

Olek S.

\*\*\*

"Moim współczesnym Samarytaninem jest moja mama, ponieważ każdemu poda pomocną rękę. Raz gdy byliśmy na wakacjach, to szedł starszy pan, potknął się, a ona natychmiast mu pomogła. Również ja mogę na nią liczyć, ponieważ wiem, że zawsze przytuli mnie, gdy będzie źle. Moja mama to bardzo miła i pomocna osoba. Chce zawsze brać z niej przykład. Wiem, że gdy ktoś będzie potrzebował pomocy, to ona na pewno mu pomoże. Taki charakter jest godny naśladowania. Myślę, że moja mama zasługuje na tytuł Samarytanina".

Fabian W.

## WSPÓLCZESNY SAMARYTANIN

„Współczesnym Samarytaninem według mnie jest moja koleżanka z osiedla-Patrycja. Mogę ją tak nazwać, ponieważ słowa „współczesny Samarytanin” określają człowieka, który bezinteresownie pomaga innym. Ona codziennie pomaga starszej pani ze swojej klatki i nie oczekuje za to nic w zamian. Nosi jej zakupy na 3-cie piętro i przy okazji podaje rękę, żeby mogła tam wejść. Czasami wyprowadza jej pieska Tofika. Patrycja jest wrażliwa na czyjeś potrzeby. Jej empatia przejawia się tym, że potrafi sobie wyobrazić, jak może się czuć starszy, schorowany i samotny człowiek”.

Julia W.

\*\*\*

„W dzisiejszych czasach trudno jest znaleźć osobę, które robią coś bezinteresownie. Długo zastanawiałam się, czy znajdę kogoś, by móc go opisać. W końcu postanowiłam przybliżyć znaną wszystkim osobę. Jak dla mnie postacią współczesnego Samarytanina jest Jerzy Owsiak. Od 1993 roku organizuje Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, która ma na celu zebranie funduszy na doposażenie szpitali i pomoc ludziom z różnymi schorzeniami. Ten człowiek nie robi tego dla sławy. Dzięki jego pomysłowi otwieramy swoje serca i również uczestniczymy w tej akcji, co w niewielkim stopniu sprawia, że sami też stajemy się choć w tym jednym dniu darczyńcami.

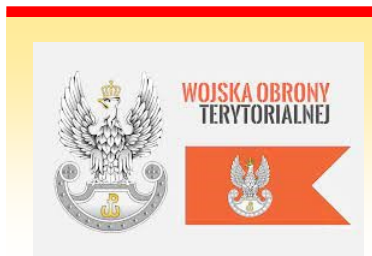
Mam nadzieję, że praca Pana Owsiaaka będzie kontynuowana jeszcze bardzo dłu-

go, bo takich dobrych i wrażliwych osób potrzeba na świecie”.

Ula T.

\*\*\*

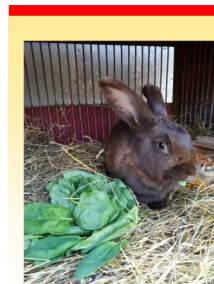
„Dla mnie współczesnymi Samarytanami są żołnierze Wojsk Obrony Tery-



torialnej. Żołnierze cały czas wspierają seniorów - zarówno tych, którzy są pensjonariuszami placówek pomocy społecznej, jak i tych, którzy pozostają we własnych domach. Żołnierze docierają z pomocą do kombatantów, osób starszych, jak również przebywających na kwarantannie. W tych trudnych czasach koronawirusa pomagają w drobniejszych zabiegach medycznych, np. mierzą temperaturę osobom podejrzanym o chorobę. Ważnym działaniem żołnierzy WOT, z punktu widzenia walki z pandemią, jest też rozprowadzanie środków ochrony medycznej do placówek służby zdrowia”.

Wera P.

## KRÓLICZKI

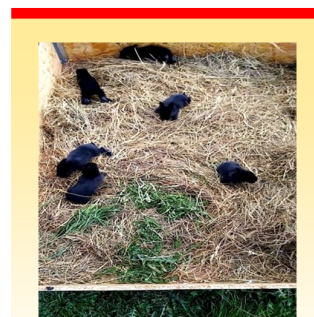


W wielkonoctny poniedziałek przyszło na świat osiem króliczków. Taką niespodziankę sprawiła

nam Miłama, bo tak ma na imię nasz królik. Króliczki mieszkają na wsi, codziennie dostają świeże warzywa. Ulubionym przysmakiem mamy króliczków jest szpinak. Miłama ma brązową sierść i piękne, duże, piwne oczy. Uwielbia, gdy się ją głaszczecie i drapie po grzbiecie. Maleństwa są czarnego koloru. Teraz gdy już widzą, skaczą po całej klatce, są bardzo zwinne. Małe póki co żywią się mlekiem mamy, ale już niedługo zaczną zajadać marchewkę, sałatę i mlecz.

Uwielbiam je przytulać są takie puchate i mięciutkie.

Ania W. 5a



m

n  
n

## CIEKAWOSTKI O CZEKOLADZIE

15 ciekawostek o czekoladzie.  
1. Czekolada produkowana jest z ziaren kakaowca. Kakaowiec jest rośliną. Czekoladę można zatem uznać za sałatkę...  
2. Aztekowie wykorzystywali ziarna kakaowca jako walutę. Według różnych źródeł za jedno ziarno można było kupić dużego pomidora, a królik kosztował 90 ziaren.  
3. Nazwa czekolada wywodzi się z języka azteckiego nahuatl. Słowo Xocolatl oznacza gorzką wodę.  
4. Biała czekolada tak naprawdę nie jest czekoladą tylko produktem czekoladopodobnym, gdyż nie zawiera w sobie ani trochę kakaowca.  
5. Ciemna czekolada zawiera więcej kakao i mniej cukru niż jej mleczny odpowiednik. Ma też antyoksydanty, które zmniejszają ryzyko zawału serca.  
6. Czekolada pomaga spalać tłuszcz. Tak wynika z badań

przeprowadzonych w 2013 roku. Młodzi ludzie, którzy regularnie spożywali czekoladę, mieli mniejszą tkankę tłuszczową niż osoby, które nie były na słodkiej diecie.  
7. Pierwsza tabliczka czekolady została wyprodukowana w 1842 roku.  
8. Jedna kostka czekolady daje energię, dzięki której można przejść pół kilometra.  
9. Każda, ale to absolutnie każda wyprawa kosmiczna (zarówno amerykańska, jak i rosyjska) miała na wyposażeniu czekoladę!  
10. Największa tabliczka czekolady zrobiona została w 2011 roku. Ważyła 5 792 i pół kilograma i zrobiono ją w Alfreton, Derbyshire, UK.  
11. Czekoladowe MM-sy wymyślono w 1941 z myślą o żołnierzach. Szukano sposobu, by mogli jeść nieroztopioną czekoladę w celu poprawy nastroju...  
12. Wynalazca ciasteczka

z czekoladą sprzedał pomysł firmie Nestle, w zamian za dożywotni zapas czekolady...  
13. Lays sprzedawało przez pewien czas limitowaną edycję chipsów ziemniaczanych pokrytych mleczną czekoladą, oczywiście w USA.  
14. Zapach czekolady wpływa pozytywnie na fale mózgowie odpowiedzialne za relaks.  
15. Potrzeba około 400 ziaren kakao, żeby wytworzyć 450 gram czekolady.  
Smacznego!

Urszula K. 6b

## WORLD OF POLAND - CZĘŚĆ IV

W poprzednim odcinku Word of Poland- nasz bohater spotyka Kaczmena oraz jego wiernego lokaja w czarnych okularach. Czy teraz nasz bohater będzie wstanie wyruszyć na swoją wyprawę u boku siwego herosa? Brązowowłosy protagonista wraz z Kaczmenem mają już wyruszać na wyprawę.  
-Masz licencję pilota?-spytał superbohater.  
-Oczywiście, przecież każdy ma licencję pilota-powiedział Krucjata.  
-Potwierdzam!-wtrącił się lokaj w niebieskim garniturze.  
-Dobrze. Poprowadzisz więc kaczolot, a ja pojadę kaczomobil.  
Bohaterowie podążają w swoich pojazdach na walkę z straszliwym przeciwnikiem. Nagle na ich

drodze pojawiła się rzeka.  
-O NIE! To na pewno sprawa ostrego cienia mgły - wykrzyknął przerażony brązowowłosy.  
- ....Ale ty wiesz, że to jest Wisła...?- spytał skonsternowany Kaczmen.  
-....Aaaa -odpowiedział bohater o lśniących włosach.  
-Jak się przez nią przedostaniemy?-spytał siwy bohater.  
-Nie wiem. A poza tym w kaczolocie nie ma już paliwa.  
-To źle. Bardzo źle. Wtem Kaczmen przypomniał sobie, że ma do dyspozycji jeszcze super wypasiony kaczomobil. WWSiedli do niego i okazało się, że w nim również nie ma nim paliwa. Nie-

spodziewanie po wodzie zaczęła przemykać żółta motorówka.  
-To kaczorówka!-rzekł przyjaciel głównego bohatera. Po przepłynięciu się przez rzekę bohaterowie zdali sobie sprawę, że nie wiedzą, jak będą poruszać się dalej. Jak bohaterowie wyruszą w dalszą wyprawę? Przekonamy się w kolejnych odcinkach Word Of Poland.

Filip K. 6f



# LEKI, KTÓRYCH NIGDY NIE POWINNIŚMY PODAWAC KOTOM!

Hej!

Po kilku moich cięższych tekstach o kocich chorobach postanowiłam napisać wam coś lżejszego. Po prostu parę słów o ostatnio przeczytanych przeze mnie książkach. Pierwszą z nich jest „Balsam dla duszy miłośnika kotów” wspólnego autorstwa pięciu różnych pisarzy.

Książka ta jest w zasadzie zbiorem opowiadań pisarzy w pierwszej osobie przez ludzi zafascynowanych różnymi futrzakami. Opisane historie są różne - i smutne, i wesole. Wszystkie jednak niosą wspólne przesłanie - koty to niezwykle mądre zwierzęta!

Karol Dickens napisał „Cóż jest większym darem nad miłość kota?” I jest to prawda. Koty są czułe, oddane i kochają nas bez względu na wszystko. Obdarzają nas bezwarunkową miłością, nie ma dla nich znaczenia ile mamy lat i pieniędzy.

Spośród kilkudziesięciu historii przedstawionych w książce kilka urzekło mnie szczególnie. Pierwsza to opowieść o kotce poturbowanej w wypadku i odnalezionej przez pewną nauczycielkę. Kobieta ta zaniósła kotkę do lecznicy, gdzie trzeba było amputować jej łapkę. Koszty leczenia były ogromne, więc wybawicielka wpadła na pomysł zorganizowania zbiórki w szkole, w której pracowała. Ponieważ uczyła w młodszych klasach właśnie

te dzieci zaangażowały się szczególnie w organizowanie pomocy. Kiedy koteczka wyzdrowiała, przyszedł czas na rehabilitację. Pewnego dnia nauczycielka zabrała ją do swojej klasy. Uczył się tam pewien wy-



jątkowo samotny chłopiec. Był zamknięty w sobie i bardzo negatywnie nastawiony do świata. Wychowawczynie powierzyła mu zadanie ochrony kalekiej kotki w czasie jej szkolnych odwiedzin. Chłopiec wywiązał się z zadania doskonale i troszczył się o kicię zawsze wtedy, kiedy przychodziła do szkoły. Po pewnym czasie się zmienił - otworzył serce i uśmiechał się częściej. Bo koty otwierają najtwardsze serca!

Druga historia którą wam przytoczę jest śmieszna. Opowiada o kotku, który utknął w zlewie. Biedak zanurkował za łososiem, wsadzając za głęboko łebek. Niestety próby wyciągnięcia skończyły się niepowodzeniem. Właściciele namydlili go, licząc na to, że zdoła się wyślizgnąć. Nic z tego. Wezwano policję, a kot powoli

zaczynał sinieć. Dzielni funkcjonariusze próbowali przeciąć plastikową obręcz tkwiącą na szyi kota. Niestety również z tego nic nie wyszło. Postanowiono więc zdemontować zlew i wraz z tkwiącym z nim kociakiem zawieźć go do lecznicy. Biedny futrzak dotarł tam w stanie ciężkiego szoku, temperatura jego ciała spadła o 10%, a tlenu o połowę. Lekarz podał mu środki usypiające (kot zwiotczał) i wycisnął na jego kark tubkę nawilżacza. Po tym bez trudu wyciągnął kotka z pułapki, podał leki i kroplówki. Cała historia zakończyła się dobrze, ale wolalabym jej nie przeżyć!

Podobnych historii w tej książce jest mnóstwo. Czytając ją na pewno nie zmarnujecie czasu. Pozdrawiam! :)

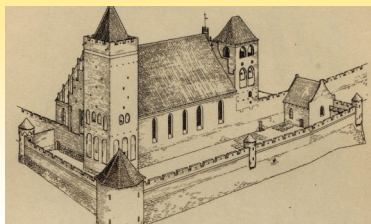
Milena K. 7a



# CIEKAWY Miejsca

## KĘTRZYN

Z okna mojego pokoju mam piękny widok na Kościół Św. Jerzego. Bazylika ma dwie wieże i przypomina zamek. Cała jest zbudowana z czerwonej cegły, a w oknach ma kolorowe witraże. Kryształowe sklepienie wykonał mistrz Matz z Gdańska. Sklepienie ma dużą wartość artystyczną.



na. Najcenniejszym zabytkiem jest ambona z 1594 r. i organy liczące 45 głosów. Bazylika jest przykładem

bogactwa historycznego i powinniśmy zwiedzić ją całą klasą.

Jakub S. 2a

## ZOSIA W GDAŃSKU

W środę wstałam i z radości oszalałam!

Mama chodzi, drepcze, stuka i coś szepcze mi do ucha.

Obostrzenia wciąż panują no i ludzie się dotują. Bez problemu - nie martw się! Na wakacje wybierze się!

Myślę sobie - nie do wiary. Czy to będą jakieś wagarzy?

Szybko biegnę się pakować, koty będą znów głodować.

Wsiadam w auto i ruszamy. Droga pusta, przyspieszamy.

W brzuszku burczy, jeść się chce. Może McDonalds przydałby się?

Mcnuggetsy, cola, frytki, pędzę szybko do Julitki.

W poniedziałek budzę się, z laptopa Pani Dorotka odzywa się.

Witam wszystkich zgro-

madzonych oraz tych zniechęconych. Do roboty! To nie wakacje ani żadne rekreacje.

Stare miasto zobaczyłam i się bardzo zachwyciłam. Lody w Paulo zjadłam chętnie, smakowały mi obłędnie. Na Monciaku gofra chciałam, ale się tylko oblizałam. Pani w budzie zniesmaczona... no i chyba niezadowolona.

Cały tydzień pada, leje i na mieście nic się nie dzieje. Rolki stoją - i co z tego, nic ogólnie ciekawego. Raz na Mca, raz na KFCa ciągle muszę jeść nuggetsa.

Piątek przyszedł niespodzianie, pakuję więc swoje ubranie.

Wracam drogą do Kętrzyna - tam, gdzie mieszka moja rodzina.

Witam koty, tulę brata, czy

jest tu może mój tata? Kładę się do mojego łóżka, na którym jest moja ulubiona poduszka.

Kończę wierszyk ten o sobie, bo już nie mam pomysłów w głowie.

Gdańsk, 15.04.2021r.  
Zosia L, 2a

# ZWIERZYNIEC

## PIES PRZEWODNIK

Osoby niewidome mają trudno w życiu. Jednak są pewne narzędzia, które im to ułatwiają, np. pies przewodnik. Niektóre zwierzęta może są mądrzejsze od tej istoty, ale nie zawsze wykazują się wiernością i zaufaniem. Żeby inne zwierzę było przewodnikiem osoby niewidomej musi być podobne do psa pod względem fizycznym oraz psychicznym. Zwykle, gdy słyszymy hasło pies przewodnik, oczami wyobraźni widzimy dużego, dobrze ułożonego psa, który jest specjalnie wyszkolony do tego, by pomagać osobie niewidomej. Gdy te zwierzę rozpoczyna

pracę z taką osobą, w pewnym sensie staje się jego oczami. Taki pies potrafi znaleźć wolne miejsce w autobusie, odnaleźć przejścia dla pieszych oraz wskazać ławkę i pomóc ominąć przeszkodę. Nie goni też za ptakami i psami, i nie szczeka na nie. Uczy się tego wszystkiego około dwóch lat. Najczęściej spotykana rasa psów szkolonych do roli przewodnika to labrador. Dobrze znoszą one częste zmiany opiekunów, są łagodne w stosunku do ludzi oraz mają odpowiednią wielkość do prowadzenia osoby do

rostej. Ta rasa też zalicza się do myśliwskich psów. Mają świetną pamięć, szybko i chętnie się uczą.

Julia W. 5a

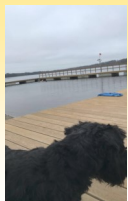
## MOJE ZWIERZAKI



Dawno nie pisałam o moich zwierzętach.

Tym razem to im poświęcę mój artykuł.

Moje dwie świnki morskie Kropka i Łatka przepadają nadal za swoim towarzystwem. Razem wędrują po różnych zakątkach domu. Są precyzyjne i sprawiają



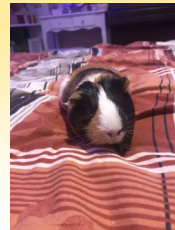
mi dużo radości. Po domu krąży już trzynastoletni piesek Taj-

son. To taki mój czworonożny przyjaciel, który jest ze mną niemal od początku mojego życia. Kolejne



moje zwierzęta to rybki. Piękne, dostojne pielęgnicze.

Cześć z nich ma już ponad 20 cm. Ostatnio pojawiły się też kilkamilimetrowe maluszki. Jest ich bardzo dużo. Bardzo ciekawy jest fakt, że pielęgniczki zawzięcie opiekują się swoim potomstwem. Kocham te



nasze zwierzęta, lubię je obserwować i zajmować się nimi.

To bardzo miła i ciekawa forma spędzania czasu wolnego.

Martyna J. 7c







Naszą gazetkę można znaleźć  
na stronie internetowej szkoły:  
**sp1ketrzyn.pl**  
Zapraszamy do lektury.

Kontakt z redakcją:  
Opiekun: Agnieszka Borkowska-Trypucka  
[atrypucka@sp1ketrzyn.pl](mailto:atrypucka@sp1ketrzyn.pl)

## KOŁO DZIENNIARSKIE **NOWINKI JEDYNKI**

### Skład redakcji numeru:

Milena Kwiatkowska 7a  
Aleksandra Trypucka 7c  
Martyna Jurewicz 7c  
Urszula Karbownik 6b  
Filip Kokoszko 6f  
Miłosz Pejda 5a  
Weronika Pejda 5a  
Anna Strzyż 5a  
Julia Wessel 5a  
Fabian Wależak 5a  
Aleksander Słomski 5a  
Urszula Tokarzewska 5a

Anna Warkowska 5a  
Joanna Sieńko 4a  
Luiza Matyjasek 3d  
Natalia Górecka 2a  
Ewa Fiedorowicz 2a  
Fabian Słomka 2a  
Jakub Sociński 2a  
Zofia Lach 2a

p. Agnieszka Borkowska-Trypucka  
p. Aneta Duda  
p. Dorota Gwarda  
p. Edyta Giczewska—Warchoń  
p. Sylwia Szymańska

skład/korekta:  
Agnieszka Borkowska-Trypucka



## **NA WESOŁO!**

We wrześniu Kowalski pyta kolegę:

-Gdzie byłeś na wakacjach?  
-Nad morzem.  
-A gdzie mieszkałeś?  
-Bardzo blisko kolumny Zygmunta.  
-Przecież kolumna Zygmunta jest w Warszawie!  
-O kurczę! Teraz wiem, dlaczego miałem taki kawał drogi na plażę!

\*\*\*

Ksiądz pyta Jasia:

-Jasiu, co się stanie, jak naruszysz jedno z przykazań?  
-To zostanie jeszcze 9.

\*\*\*

Jasiu do taty:

-Tato, jak rozpoznać, czy ktoś jest pijany?  
-Widzisz tamtych dwóch panów? Jak zobaczysz ich czterech znaczy, że jesteś pijany.  
-Tato, ale tam stoi tylko jeden pan.

\*\*\*

-Chcę sobie uprać bluzę; jaki program ustawić w pralce?  
-A co napisali na bluzie?  
-Uniwersytet Ohio.

Ola T. 7c